

Z TRADYCJI MNISZEJ

48

JAN KASJAN

O WIEDZY DUCHOWEJ

JAN KASJAN

O WIEDZY DUCHOWEJ

ROZMOWA XIV Z OJCEM NESTEROSEM

Przekład

Ks. ARKADIUSZ NOCOŃ

Wstęp

SZYMON HIŻYCKI OSB



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Opracowanie graficzne:

JAN NIEĆ

Redaktor serii:

MICHAŁ TOMASZ GRONOWSKI OSB

Redaktor tomu:

SZYMON HIŻYCKI OSB

Korekta:

AGNIESZKA NIEĆ

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów

Ldz. 203/2010, Tyniec, dnia 7.10.2010

† Bernard Sawicki OSB, opat tyniecki

Wydanie I: 2011 r.

ISSN 0867-7050

ISBN 978-83-7354-355-3

© Copyright by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków

tel. + 48 (12) 688-52-90

tel./fax + 48 (12) 688-52-91

e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl

www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa: TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	7
I. Pismo Święte na pustyni	8
II. Jan Kasjan o Piśmie Świętym.....	14
Podsumowanie	25
BIBLIOGRAFIA.....	27
ROZMOWA O WIEDZY DUCHOWEJ	
1. Abba Nesteros o wiedzy ludzi religijnych.....	29
2. Jak dojść do wiedzy o sprawach Bożych.....	31
3. Jak osiągnąć doskonałość w wiedzy praktycznej.....	31
4. Wiedza praktyczna dotyczy różnych powołań i zajęć	33
5. Wytrwałość w obranym powołaniu	35
6. Zmienność słabych	36
7. Nie wszyscy mają się ubiegać o wszystko	37
8. Wiedza duchowa	39
9. Wiedza praktyczna wstępem do wiedzy duchowej	44
10. Jak osiągnąć prawdziwą wiedzę.....	49
11. Wielorakie znaczenie Pisma Świętego	53
12. Jak zapomnieć o świeckiej literaturze?.....	56
13. W jaki sposób oczyścić pamięć z próżnych naleciałości.....	57

14. Dusza nieczysta nie może osiąść ani przekazać wiedzy duchowej.....	61
15. Dlaczego wielu nieczystych zdołało osiąść wiedzę „duchową”?.....	63
16. Żli nie posiadają prawdziwej wiedzy	63
17. Przed kim odsłaniać tajemnice prawdziwej wiedzy	69
18. Kiedy wiedza duchowa nie przynosi owocu?	71
19. Łaska Boża przemawia czasem przez niegodnych	72
SKRÓTY	73

Wszyscy musimy pilnie uczyć się na pamięć i nieustannie rozmyślać nad kolejnymi księgami Pisma Świętego.

(Jan Kasjan)

WPROWADZENIE

Jan Kasjan należy do tych autorów, których wpływ trudno przecenić¹. Jego dzieła, czytanie i przepisywane przez wieki, należą do trwałego dziedzictwa Europy. Niełatwo odnaleźć autora, który z równą pasją poświęcałby swe pióro zagadnieniom zarówno organizacyjnym, jak i mistycznym. Spośród jego dzieł do najpoczytniejszych należały *Rozmowy z Ojcami* oraz *Reguły* (tak bowiem chyba trzeba tłumaczyć w tym przypadku łaciński tytuł *Institutiones*). Ich autor stara się nas przekonać, że zarówno *Reguły*, jak i ów zbiór 24 „wywiadów” z gwiazdami egipskiej ascezy, ma na celu przekazanie autentycznej tradycji egipskiej pustyni. Tymczasem jednak warto zachować ostrożność i w tym względzie nie wierzyć Kasjanowi zbyt łatwo. Tę nieufność wzmacniają badania zestawiające teksty naszego autora z tekstami

¹ Podstawowe informacje o Kasjanie można w języku polskim odszukać we wstępie pióra A. NOCONIA do: JAN KASJAN, *Rozmowy z Ojcami. Tom 1. Rozmowy I–X*, ŻrMon 28, s. 19–59. Warto sięgnąć po znakomitą monografię: C. STEWART, *Kasjan Mnich*, ŻrMon 34.

źródłowymi. Nie oznacza to, że Kasjan kłamał. Jego celem nie była kronika życia mnichów egipskich, ale wychowanie mnichów europejskich. Temu celowi poświęcił swoje dzieła; i uczynił to, przyznać trzeba, z dużym powodzeniem. Niemniej te właśnie motywy skłaniają nas, abyśmy w tym wstępie mówili nie tyle o abba Nesterosie, który w udziela Kasjanowi i Germanusowi nauki w *Rozmowie XIV*, ile raczej po prostu o samym Kasjanie. Z drugiej jednak strony źródeł doktryny Kasjana trzeba szukać przede wszystkim w Egipcie.

Prezentowana w niniejszej książeczce *Rozmowa XIV. O wiedzy duchowej* dotyczy pewnego szczególnego sposobu modlitwy i lektury Pisma Świętego. Dlatego zanim przejdziemy do szerszego omówienia zagadnień związanych z *Rozmową XIV*, należy naszkicować w trzech punktach zasadnicze cechy pojmowania i traktowania Pisma Świętego przez mnichów, których Kasjan w Egipcie mógł spotkać.

I. Pismo Święte na pustyni

Starożytne „wydania” Biblii

Przede wszystkim warto zacząć od tego, czego mnisi na pustyni nie mieli. Nam, przyzwyczajonym do posiadania Pisma Świętego w jednym, podręcz-

nym (czasem w formie kieszonkowej) tomie, trudno sobie wyobrazić, że dla mnichów taki luksus był niemożliwy. Składały się na to dwie przyczyny: po pierwsze drogocенność książki w owym czasie², po wtóre technika ich „wydawania” – dziś, kiedy archeologowie wydobywają z egipskich piasków kodeksy, którymi posługiwali się mnisi, zazwyczaj zawierają one 2–3 księgi Pisma Świętego, czasem w żaden sposób nie można ustalić kryteriów wyboru tych, a nie innych ksiąg³. Dzięki temu jednak możemy lepiej zrozumieć, dlaczego Pismo Święte jest nazywane Biblią – greckie słowo τὰ βιβλία⁴ znaczy po prostu „księgi”, „książki”; całe Pismo Święte zgromadzone w takich zeszycikach na jednej półce istotnie wygląda jak biblioteczka.

² Nawet jeśli z rezerwą należy podchodzić do apoftegmatów jako do źródła na temat życia mnichów egipskich w IV w., to poniższa historia jest bardzo pouczająca na temat wartości ksiąg: „Pewien brat prosił abba Serapiona: «Powiedz mi słowo». Odrzekł starzec: «Co ci mam powiedzieć? Chyba to, że zabrałeś własność wdów i sierot i umieściłeś ją w tej wnęce». – Bo widział wnękę pełną książek”, ŻrMon 4 Serapion 2. Nie wolno zapominać, że niektórzy mnisi żyli z przepisywania książek, np. Ewagriusz z Pontu, zob. ŻrMon 12, XXXVIII, 10.

³ Na przykład w jednym z takich „zeszytów” można przeczytać Księgę Jonasza i Pierwszy List św. Piotra.

⁴ Czyt. ta biblia.

Kanon i kanony

Po wtóre kwestia kanonu, czyli stwierdzenia tego, co do Pisma należy, a co nie. Czytając dzieła nie tylko mnichów, ale i Ojców Kościoła, możemy śledzić różnice w określeniu listy ksiąg Pisma Świętego. Niektórzy z nich zaliczali do tekstów natchnionych utwory dziś określane jako apokryfy. Nic w tym dziwnego – starożytność to okres kształtowania się kanonu Pisma. Kościół katolicki ostatecznie zdefiniował zawartość Biblii dopiero na Soborze Trydenckim w 1546 r. (choć w zasadzie było to potwierdzenie kanonu, który zawiera Wulgata, a zatem wersja opracowana przez św. Hieronima w IV/V w.).

Pismo w rękach i w ustach mnichów

I po trzecie pytanie, najbardziej złożone, o miejsce Pisma w życiu codziennym mnichów: dlaczego je czytali i jak to robili.

Czytając źródła informujące nas o ich życiu (żywoty, listy, traktaty), możemy się przekonać, że interpretacja Pisma Świętego w takim sensie, w jakim rozumiemy ją obecnie, nie za bardzo ich interesowała. Biblia była dla nich podstawą życia modlitewnego oraz swego rodzaju regułą życia⁵. Oczywiście,

⁵ To stwierdzenie należy rozumieć w tym sensie, że mnisi w początkowym okresie rozwoju monastycyzmu nie pisali dla

w tekstach znajdujemy cytaty i aluzje biblijne, ale zazwyczaj mają one za zadanie wzmocnić argumentację autora; o wiele rzadziej są przedmiotem analizy bądź jakiegoś komentarza, choć oczywiście można spotkać również takie przykłady.

Teksty źródłowe niedwuznacznie sugerują, że mnisi uczyli się Pisma Świętego na pamięć. Jednym z najbardziej może uroczych świadectw na ten temat jest krótki fragment Palladiusza, w którym opisuje swoją podróż z Cel do Sketis z pewnym mnichem o imieniu Heron:

Ja sam poznałem [Herona] bliżej, kiedy wraz z nim i błogosławionym Albaniosem podróżowaliśmy do Sketis. Do Sketis było czterdzieści mil; przebywając tę drogę, dwukrotnie jedliśmy posiłek i trzykrotnie piliśmy wodę, on zaś nie jadł ani nie pił, całą drogę szedł pieszo i odmówił piętnaście psalmów, potem wielki psalm⁶, a nadto List do Hebrajczyków, Izajasza, część Jeremiasza, Ewangelię Łukasza i Księgę Przysłów, a my nie mogliśmy za nim nadążyć⁷.

Robi szczególne wrażenie długość recytowanych fragmentów. Niemniej warto pamiętać, że czasem

siebie reguł normujących życie, jak chociażby później powstała *Reguła* pióra św. Benedykta. Taką rolę pełniło Pismo Święte.

⁶ Tzn. Psalm 119.

⁷ ŻrMon 12, XXVI,2–3.

ograniczano się do powtarzania krótkiego wersetu Pisma, co zdają się sugerować *Listy* Antoniego Wielkiego i co poświadczają, dla późniejszej już epoki, także apoftegmaty⁸. Ta praktyka memoryzacji tekstu w kulturze antycznej nie była czymś niespotykanym. Opanowanie pamięciowe dużych partii materiału było normalnym ćwiczeniem we wszystkich niemal dziedzinach: na pamięć uczono się Homera czy Wergiliusza, studenci retoryki musieli umieć recytować mowy Cyncerona czy Demostenesa. Podobna praca z tekstem powszechna była również w środowisku żydowskim.

⁸ Na przykład: „Opowiadał abba Ammoe: «Ja i abba Betymios przyszliśmy do abba Achillas. I usłyszeliśmy go, jak rozważał słowa: *Jakubie, idź bez obaw do Egiptu* (Rdz 46,3). Spędził długi czas na ich powtarzaniu. A kiedy zapukaliśmy, otworzył nam i zapytał: «Skąd jesteście?». Baliśmy się powiedzieć, że z Cel, więc powiedzieliśmy: „Ze wzgórz Nitrii”. On na to: «Cóż mam zrobić, skoro przyszliście z tak daleka?». I wprowadził nas do środka, i zobaczyliśmy, że pomimo nocy plótł długą linę. Poprosiliśmy go, aby powiedział nam słowo. On rzekł: «Od zmroku aż do tej chwili uplotłem dwadzieścia sążni, a wiercie mi, że mi to nie jest potrzebne: ale nie chciałem, aby Bóg rozgniewał się na mnie i zarzucił mi: «Dlaczego nie pracowałeś, kiedy mogłeś?». Toteż trudzę się i pracuję, ile tylko mogę». I odeszliśmy zbudowani»”, ŻrMon 4 Achillas 5. Praktykę recytowania krótkiego wersetu Pisma w chwilach pokus zalecał również Ewagriusz w swym *Antirrheticus*, będącym katalogiem fragmentów Pisma usystematyzowanego według konkretnych „złych myśli”: EWAGRIUSZ Z PONTU, *O sporze z myślami (Antirrheticus)*, przekł. B. SPIERALSKA, L. NIEŚCIOR, [w:] TENŻE, *Pisma ascetyczne*, t. 2, ŻrMon 36, s. 149–221.

W tym mniszym sposobie rozważania Pisma tkwi pewna pułapka. Grecki czasownik określający ją brzmi μελετάω (lub rzeczownik μελέτη) co oznacza zarówno recytację, jak i ćwiczenie, deklamację czy po prostu podejmowanie jakiegoś wysiłku. Łacińskie tłumaczenie oddaje zazwyczaj te słowa przez *meditari* bądź *meditatio* (taka terminologia występuje właśnie u Kasjana). Polskie słowo *medytacja* nie oddaje ani trochę tego, co wyrażają słowa greckie i łacińskie, więcej – wprowadza w błąd. Mówimy, że jeśli ktoś *medytuje*, to znaczy, że *rozmyśla* (podobnie jak w Ps 1,1). Tymczasem w medytacji Ojców Pustyni nie chodzi bynajmniej o leniwe dumanie nad Pismem, ale raczej o jego nieustanne powtarzanie i utrwalanie w pamięci. Cel tej praktyki, problemy mogące ją zniweczyć i wątpliwości, które powstawały względem niej, podejmuje w *Rozmowie XIV* Kasjan.

Odpowiedzią na recytowane Boże Słowo była modlitwa. Columba Stewart rekonstruując mnisze obyczaje w tym względzie, opracował schemat, który po powyższych uwagach powinien być czytelny i pomocny:

wstęp: czytanie Pisma / słuchanie czytanego tekstu

==> memoryzacja

praktyka: recytacja Pisma / psalmodia ==> modlitwa

słowna/ bez słów ==> powrót do recytacji Pisma /

psalmodii.

Psalmody, o której tutaj mowa, to chwile recytacji psalmów, zazwyczaj o poranku i wieczorem, w liczbie 12; po każdym z nich mnisi na krótki czas oddawali się modlitwie. Widzimy zatem, że modlitwa z Pisma wypływała i do niego na nowo powracała.

Pismo Święte towarzyszyło mnichom wszędzie. Teksty pachomiańskie mówią chociażby o mnichach zdążających do pracy i powoli recytujących Słowo Boże. Szczególne wrażenie robią wydobyte z piasku mury cel, na których wypisano fragmenty biblijne. Teksty hagiograficzne pokazują mnichów jako odpowiedników bohaterów biblijnych. Jeden z żywotów Pachomiusza pokazuje go jako stojącego na końcu długiego szeregu Ojców, przyjaciół Boga, których początek tkwi oczywiście w biblijnych patriarchach. Podobnie w swych *Listach* mówi Antoni Wielki. W ten sposób Pismo Święte staje się rzeczywistością przeżywaną i oglądaną – także tu i teraz.

II. Jan Kasjan o Piśmie Świętym

Choć problematyka podejmowana przez Kasjana w naszym tekście jest bardzo szeroka, tutaj ograniczymy się jedynie do uwag odnośnie do jego stanowiska na tematy związane z Pismem Świętym.

Warunki

Tekst *Rozmowy XIV* dotyczy w zasadzie zdobywania wiedzy duchowej, czyli tej najtrudniej dostępnej, poprzez wytrwałą medytację (czyli recytację, jak o tym była mowa wyżej!) Pisma Świętego. Niewykluczone, że tekst dyskursu prowadzonego przez abba Nesterosa został zredagowany pod wpływem nauki Ewagriusza z Pontu⁹.

Nesteros podkreśla, że niemożliwe jest owocne dążenie do wiedzy duchowej, czyli właściwego zrozumienia Pisma, jeśli nie prowadzi się jednocześnie takiego życia, które zmierza do wykorzenia wad i wzrostu cnót (przy czym to pierwsze jest według Nesterosa znacznie trudniejsze). Ten podział na życie praktyczne (czyli walkę z wadami i pielęgnowanie cnót) oraz teoretyczne (czyli mozolne wspinanie się po szczeblach poznania) wyznacza rytm życia mnicha. Jeśli ktoś nie stara się żyć pobożnie, lektura i medytacja Pisma na nic mu się nie przydadzą. Czytamy:

⁹ Edycje tekstów Ewagriusza: EWAGRIUSZ Z PONTU, *Pisma ascetyczne*, t. 1–2, ŻrMon 18 i 36, 1999 i 2005. Na temat nauki Ewagriusza zob. G. BUNGE, *Ewagriusz z Pontu. Mistrz życia duchowego*, ŻrMon 19; TENŻE, *Wino demonów. Nauka Ewagriusza z Pontu o gniewie i łagodności*, przekł. A. ZIERNICKI, Kraków 2009.

Niemożliwe jest bowiem, aby umysł nieczysty osiągnął dar wiedzy duchowej. Baczcie więc starannie, aby gorliwość w czytaniu Pisma Świętego, zamiast udzielić wam światła wiedzy i wiecznej chwały, obiecanej oświeconym nauką, nie stała się dla was narzędziem zguby z powodu próżnej zarozumiałości (XIV,10.1).

Czysty umysł, termin zaczerpnięty z pism Ewagriusza, oznacza stan człowieka wyzwolonego z ośmiu wad głównych (opisuje to Kasjan w *Rozmowie V*).

„Technika”

Zaraz na samym początku Kasjan podkreśla, że zgłębiane Pisma nie jest zastrzeżone dla któregoś powołania: otwiera ono swe bramy wszystkim, którzy wierni przykazaniom, wytrwale wykorzeniają swoje wady (etap praktyczny) i w ten sposób przygotowują się do przyjęcia Słowa Bożego (etap teoretyczny).

Kasjan posługuje się początkowo wysoce technicznym słownictwem egzegezy aleksandryjskiej. Bardzo upraszczając¹⁰, można powiedzieć, że

¹⁰ W istocie bowiem rzadko można odszukać „czyste” przykłady obydwu szkół rozumianych w tak uproszczony sposób. Chodzi tutaj raczej o pokazanie pewnych tendencji w rozumieniu Pisma, którymi wyróżniały się te dwa środowiska teologiczne, choć często można zarówno u jednych jak i u drugich odszukać różnego rodzaju wzajemne zapożyczenia.

w starożytnym Kościele były dwa nurty interpretowania Pisma Świętego. Pierwszy, który kładł nacisk na dosłowne rozumienie tekstu (najwybitniejsi przedstawiciele, np. Teodoret z Cyru czy Teodor z Mopsuestii, związani byli z Antiochią i stąd nazwa: szkoła antiocheńska) oraz drugi, który wedle tradycji zaczerpniętych z myśli greckiej i żydowskiej rozróżniał kilka warstw sensu w Piśmie Świętym; ponieważ największe sławy tego rodzaju interpretacji (Orygenes, Cyryl) były związane z Aleksandrią (choć nie tylko – np. Ambroży był biskupem Mediolanu), tę szkołę z kolei nazywa się zazwyczaj aleksandryjską. Słownictwo omawiane przez Kasjana należy do tradycji aleksandryjskiej. Podział na rozumienie historyczne (dosłowne)¹¹ i duchowe Pisma Świętego jest stałym elementem dyskursu aleksandryjczyków na temat Biblii. Dla Orygenesesa, najwybitniejszego przedstawiciela tej szkoły, Biblia jest rodzajem „ucieleśnienia” (jak określa to ks. Mariusz Szram) Słowa Ojca, które *Ciałem się stało* (J 1,14).

¹¹ Aleksandryjczycy wysunęli postulat uwzględniania duchowego znaczenia Pisma z dwóch powodów: po pierwsze aby ustrzec Biblię przed interpretacją „niegodną” Boga i po wtóre ze względu na swoją koncepcję Pisma Świętego, które zawiera zarówno „ciało” (historię-literę-znaczenie dosłowne) jak i „ducha” (sens chrystologiczny poszczególnych wydarzeń, jak i pojedynczych czasem słów).

Postać cielesna [Słowa Bożego, które w ostatnich dniach przydziało się w ciało przyjęte z Maryi i przyszło na ten świat] dostępna była dla wszystkich, natomiast poznanie duchowe udzielone było tylko nielicznym wybranym; podobnie Słowo Boże, przekazywane ludziom przez proroków albo przez Prawodawcę, było im przekazywane nie bez stosownej osłony. Oto bowiem tam okryte jest zasłoną ciała, tutaj zaś zasłoną litery: literę można dostrzec jakby ciało, natomiast ukrywający się wewnątrz sens duchowy Słowa można pojmować umysłem, tak jak bóstwo Chrystusa¹².

Jak dodaje Orygenes w innym miejscu: „zawsze Słowo staje się ciałem w Pismach, aby mieszkać między nami”. Ta idea Słowa Bożego zawartego w Biblii i będącego swego rodzaju „wcieleniem” Słowa Ojca niczym delikatna woń unosi się w całej *Rozmowie XIV*, zwłaszcza w tych miejscach, w których mowa o recytacji i memoryzacji Pisma.

O ile rozróżnienie pomiędzy interpretacjami historyczną i duchową jest czymś powszechnym wśród aleksandryczyków, o tyle wyszczególnianie tropologii (czyli sensu moralnego odnoszącego się do obyczajów), anagogii (czyli sensu eschatologicznego czy mistycznego) i alegorii (sensu ukrytego, który należy

¹² ORYGENES, *Homilie o Księdze Kapłańskiej* 1,1, [w:] ORYGENES, *Homilie o Księgach Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej*, przekł. S. KALINKOWSKI, PSP 31/2, Warszawa 1984.

wydobyć) nie jest czymś wspólnym i powszechnie spotykanym¹³ i to także z powodów „technicznych”: już czytając omówienie Kasjana (omawia te trzy rodzaje interpretacji duchowej na przykładzie fragmentu z Listu Pawła do Galatów 4,26n) widzimy, że ciężko czasem wymienić różnice pomiędzy poszczególnymi piętrami interpretacyjnymi.

W sposób o wiele bardziej oryginalny nasz autor omawia zagadnienia wymienione w punkcie pierwszym, a mianowicie uczenie się Pisma na pamięć i późniejszą jego recytację (medytację). Między obydwooma częściami dyskursu, tzn. pierwszą, omawiającą techniki egzegetyczne, i drugą, mówiącą w zasadzie o medytacji Pisma, trudno odszukać jakiś punkt przejściowy. W zasadzie konkludując swój dyskurs na temat medytacji zachętą do wytrwałości w niej, Kasjan obiecuje zrozumienie tajemnic Pisma właśnie dzięki niej, a nie dzięki stosowaniu różnych zabiegów egzegetycznych.

Jak Kasjan uzasadnia recytację Pisma? Wymienia dwa motywy.

Po pierwsze – dopóki nasza uwaga skupiona jest na czytaniu i studiowaniu, nie wpadnie nigdy w sidła szkodliwych myśli (XIV,10.4).

¹³ Pierwszym, który pisał o owym trójpodziale był Grzegorz z Nyssy w *Komentarzu do Pieśni nad Pieśniami*.

Owe *myśli* należy rozumieć bardzo szeroko: zarówno jako pokusy, jak i niewłaściwe wyobrażenia teologiczne; niewykluczone jednak, że jest tutaj ukryta aluzja do ośmiu złych myśli opisanych przez Ewagriusza, które Kasjan omawiał jako osiem wad głównych (tu znowu można przywołać wzmiankowany wyżej traktat Ewagriusza *Antirrheticus*). Warto zwrócić uwagę na problem swego rodzaju dyscypliny. Zagadnienie pewnego rodzaju koncentracji było dla Kasjana problemem istotnym (w zasadzie są mu poświęcone *Rozmowy IX i X*, gdzie mowa jest o modlitwie nieustannej). Tutaj jak gdyby dopowiada kilka słów na temat ładu serca koniecznego przy owocnej medytacji Pisma Świętego. Germanus w pewnym momencie wysuwa problem swych rozproszeń wynikających ze znakomitej znajomości literatury świeckiej oraz wyraźnej predylekcji do studiów, dziś powieździelibyśmy filologicznych. Problem ten, nieobcy także chociażby św. Hieronimowi¹⁴, ma dwa aspekty. Po pierwsze literatura klasyczna jest literaturą pogańską, opowiadającą o bogach i ich czynach, w związku z tym zawiera treści, które nie mogą być zaakcepto-

¹⁴ HIERONIM, *Listy do Eustochium* XX,30, ŻrMon 33. Swój kryzys, przewyciężony w sennym widzeniu, Hieronim konkluduje słowami: „z taką gorliwością czytałem księgi Boskie, z jaką przedtem nie czytałem dzieł ludzkich”.

wane przez chrześcijanina. Po wtóre niektóre teksty zawierały wątki, które określilibyśmy jako frywolne, o dużym ładunku erotycznym, w związku z czym nie mogły stanowić odpowiedniej lektury dla pobożnego mnicha. Nesteros jednak przecina te wątpliwości krótką zachętą w stylu cytowanej wyżej konkluzji Hieronima: z jaką gorliwością studiowałeś poetów, tak samo teraz czytaj Boże Słowo. Recytacja Biblii zatem może być też traktowana jako swego rodzaju antidotum na literaturę pogańską.

O drugim motywie pisze następująco.

Po drugie, zdarza się, że mimo wysiłku i ciągłego powtarzania, nie potrafimy czasem zrozumieć fragmentu, którego uczymy się na pamięć: dzieje się tak dlatego, ponieważ umysł zajęty jest w tym czasie innymi sprawami. Później jednak, gdy jesteśmy wolni od naszych zajęć i zewnętrznych wrażeń, zwłaszcza w czasie spokojnego nocnego rozmyślenia, i przypomnimy sobie tamten fragment, widzimy wszystko o wiele jaśniej, do tego stopnia, że nawet najbardziej ukryte znaczenie Pisma Świętego, którego w ciągu dnia w ogóle się nie domyślaliśmy, odsłania się przed nami nocą, gdy ciało znajduje wytchnienie, a umysł wydaje się już być pogrążony w półśnie (XIV,10.4).

To, o czym mówi Kasjan w jakiś sposób wiąże się z poprzednim punktem (jeśli chodzi o wprowadzenie pewnego rodzaju dyscypliny myślenia i koncen-

tracji na Bożych tajemnicach), niemniej jest to też pewna obietnica oparta na obserwacji o charakterze psychologicznym. Kasjan zdaje się obiecywać: jeśli będziesz skupiał się na recytacji Pisma, będziesz jej wierny, również i Pismo będzie wierne, jeśli można tak powiedzieć, w stosunku do ciebie, i nagrodzi twój wysiłek poprzez wyjawienie ci swoich tajemnic, których wcześniej nawet nie podejrzewałeś. Krótco potem Kasjan pisze o blasku bijącym z Pisma, który dostrzec mogą jedynie ci, którzy wiernie je studiują.

Owoce

Jednym z najpiękniejszych tekstów Kasjana jest opis mnicha, który dzięki wykorzenieniu wad i wytrwałej recytacji Pisma doznał swojego rodzaju przemienienia.

Chodzi o to, aby poprzez ciągłe rozmyślanie mogło ono [tj. Pismo Święte] przeniknąć waszą duszę i niejako **ukształtować ją na swoje podobieństwo**. Niechaj więc to rozmyślanie uczyni z niej Arkę Przymierza, w której zamiast dwóch kamiennych tablic będzie mocno tkwiła nauka obydwu Testamentów¹⁵. Niech uczyni z niej złote naczynie, w którym zamiast manny,

¹⁵ Por. Hbr 9,4n: *Znajdowały się w niej [Arce Przymierza]: naczynie złote z manną, laska Aarona, która [ongiś] zakwitła, i tablice Przymierza. Nad Arką zaś były cheruby Chwały, które zacięniały przebłągalnię.*

czysta i niezmacona pamięć przechowywać będzie na zawsze tę niebieską słodycz, jaka płynie z rozmyślania i ze spożywania Anielskiego Chleba. Niech uczyni z niej nową łaskę Aarona, tzn. zbawienny sztandar naszego najwyższego i prawdziwego Arcykapłana, Jezusa Chrystusa, okryty zawsze zielenią nieśmiertelnej o Nim pamięci¹⁶. [...] W ten oto sposób wasza dusza przemieni się nie tylko w Arkę Boskiego Przymierza, ale podniesiona zostanie do *królewskiego kapłaństwa* (1 P 2,9), bo przez trwałe umiłowanie czystości zostanie tak pochłonięta sprawami ducha, że wypełni przykazanie dane arcykapłanom przez Prawodawcę: *Nie będzie [arcykapłan] wychodził z przybytku świętego, nie będzie bezcześcił świętego przybytku swego Boga* (Kpł 21,12)¹⁷. Przybytek oznacza zaś ludzkie serce, w którym Bóg przyobiegał na zawsze zamieszkać, mówiąc: *Zamieszkam z nimi i będę chodził wśród nich* (2 Kor 6,16) (XIV,10.2–3).

Na początku warto zauważyć, że opis Kasjana pełen jest aluzji biblijnych. Uważna lektura pod tym kątem może nam pokazać owoce osobistego obcowania Kasjana z tekstem Pisma Świętego. Nasz

¹⁶ Por. Lb 17,16–26. Łaska Aarona cudownie zakwitła na znak, że Bóg wybrał go sobie na arcykapłana.

¹⁷ W tym konkretnym przypadku Prawodawca zabraniał arcykapłanowi uczestniczenia w pogrzebie nawet najbliższych członków rodziny, ponieważ tracił on przez to czystość rytualną, potrzebną do służby w świątyni.

autor niedwuznacznie zwraca uwagę na zasadniczy owoc wytrwałej recytacji Słowa Bożego: jest nie tyle koncentracja i zrozumienie Biblii (o czym była mowa wyżej – można to uznać za drugorzędne skutki), ile raczej przemienienie mnicha, ukształtowanie go na podobieństwo tajemnic tkwiących w medytowanym tekście. Poprzez wyrzeczenie się wad, cierpliwe uczenie się na pamięć i wreszcie wytrwałą recytację człowiek staje się, możemy dodać: także dla innych, niczym Arka Przymierza. Owa recytacja jest jak spożywany pokarm (odgadujemy tutaj aluzje do Ez 2,9n i Ap 10,2.9–10), chleb aniołów (późniejsze określenie Chleba Eucharystycznego!). To przemienienie prowadzi ostatecznie do trwałej pamięci o Chrystusie jest tajemniczą zapowiedzią, zgodną z zapowiedzią Zbawiciela z Ewangelii św. Jana (por. J 14,23), zamieszkania żywego Boga w sercu człowieka.

Podsumowanie

Takie oto rady daje pewnemu mnichowi nie kto inny, a sam Antoni Wielki:

Ktoś pytał abba Antoniego: „Czego powinienem przestrzegać, aby podobać się Bogu?”. Starzec mu odpowiedział: „Przestrzegaj tych moich nakazów: dokądkolwiek pójdziesz, zawsze miej Boga przed oczami; cokolwiek robisz czy mówisz, opieraj to na Piśmie

Świątym; a gdziekolwiek raz już zamieszkaż, nie odchodź stamtąd łatwo. Tych trzech rzeczy przestrzegaj, a będziesz zbawiony”¹⁸.

Pamięć o Bogu, miłość do celi i Pismo Świąte jako reguła życia – to właśnie możemy nazwać trzema warstwami fundamentu życia monastycznego.

¹⁸ ŻrMon 4 Antoni 3.